Nr. 455 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru wieczornego 6 h
Oba wydania razem 10 h w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i wieczór.
WYDANIE WIECZORNE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 17 grudnia: Wiedeń, 17 grudnia.

Spokój na froncie rosyjskim.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Ataki na Gorycyę. 70 tysięcy strat w czwartej ofenzywie na Pobrzeżu.

Na froncie na Pobrzeżu nie podjęli Włosi dotąd swych wielkich ataków, które po stosunkowo krótkiej pauzie rozpoczęli na nowo dnia 11 listopada i jeszcze w pierwszych tygodniach grudnia w poszczególnych miejscach gwałtownie kontynuowali. Walki te można więc oznaczyć jako czwartą bitwę nad Soczą. W usiłowaniach tych nieprzyjaciela tym razem jeszcze bardziej jak podczas poprzednich bitew chodziło o zdobycie Gorycyi. Z tego powodu rzucono ostatecznie na ten tylko przyczółek mostowy blisko siedm włoskich dywizyj piechoty.

Ataki tych znacznych sił rozbiły się jednak, tak samo jak ataki masowe na sąsiednie przyczółki, o wypróbowaną wytrzymałość naszych wojsk, które utrzymały silnie w swem ręku przyczółek mostowy Gorycya, płaskowzgórze Doberdo i wogóle wszystkie stanowiska. Wskutek zniszczenia miasta ciężko ucierpiała ludność, ale na wojskowe położenie nie wywarło to uzewnętrznienie się bezsilnej wściekłości nieprzyjaciela żadnego wpływu. W czwartem spotkaniu się broni na Pobrzeżu straciło wojsko włoskie według pewnych obliczeń 70.000 ludzi w zabitych i rannych. — Wczoraj odparto na froncie Soczy jednę próbę ataku na północny stok Monte San Michele, a na froncie tyrolskim atak batalionu alpini na Col di Lana.

Pościg za Czarnogórcami.

Na południowy wschód od Celebca spędziliśmy Czarnogórców z ostatniego kawałka ziemi bośniackiej, jaki jeszcze mieli w swem ręku. Nasze wojska dotarły też w tym obszarze do wąwozu Tara. Bjelopolje od wczoraj popołudnia znajduje się w naszem posiadaniu. C. i k. wojska zajęły miasto w otaczającym ataku po zaciętych walkach i wzięły do wieczora do niewoli 700 jeńców. Pościg za cofającym się na zachód od Ipeku nieprzyjacielem jest w toku. Czarnogórcy podpalają w swym odwrocie wszędzie miejscowości, zamieszkałe przez muzułmanów.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą dnia 17 grudnia: Berlin, 17 grudnia.

Odparcie wszystkich ataków.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Rosyjskie ataki między Narszą i jeziorem Madziel załamały się w nocy i wczas rano wśród znacznych strat po stronie nieprzyjaciela. Przed naszemi pozycyami wzięto do niewoli 120 ludzi.

Grupy wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego i generała Linsingena: Żadnych ważnych wydarzeń.

Bjelopolje zdobyto.

Bjelopolje wzięto szturmem, przyczem wzięto do niewoli przeszło 700 jeńców. *Naczelne kierownictwo armii.*

Akcya na Adryatyku.

Rzym, 17 grudnia.

(BK). Ajencya Stefanii donosi: Ze źródła austryackiego rozszerzono w sprawie ostatniodniowych wydarzeń na Adryi wiadomości częścią niedokładne częścią przesadzone. Jedyna akcya, którą mógł nieprzyjaciel wykonać, ostrzeliwując kilka małych okrętów handlowych z pośród wielu, zaopatrujących albańskie wybrzeże okrętów, żadną miarą nie przeszkodziła osiągnięciu celu o charakterze wojskowym. Operacye dla **transportu przeznaczonego do Albanii kontyngentu wojska są szczęśliwie zakończone.** Ludzie i materyał wojenny przybyli do portu, do jakiego ich przeznaczono, gdzie dokonało się wyładowanie. Jedyny najęty parowiec „Re Umberto“ i towarzyszący mu torpedowiec „Intrepido“ najechały na miny, jednakże uratowano wszystkich żołnierzy, jadących na okręcie „Re Umberto“ z wyjątkiem 40 żołnierzy i całą załogę „Intrepido“ z wyjątkiem trzech żołnierzy.

Prasa francuska o królu greckim.

Lucerna, 17 grudnia.

(BK). „Luzener Vateriand“ pisze o szyderczych wynurzeniach prasy paryskiej na temat stanowiska Grecyi, a szczególnie na temat stanowiska króla greckiego:

Szyderstwa te są w najwyższym stopniu niedelikatne i w zupełności nieuzasadnione. Król grecki chce dla swego ludu zachować pokój, w czem mu czwórsojusz stara się przeszkodzić. Prasa czwórporozumienia, która bezustannie uprawia nagonkę i wzywa do aktów przemocy względem Grecyi, nie ma zaprawdę żadnego powodu do wyszydzania pokojowo usposobionego króla, a raczej powinna się bardzo wstydzić swego niegodnego stanowiska w sprawie neutralności greckiej.

Z Rosyi.

Ponowne odroczenie Dumy?

Kopenhaga, 17 grudnia.

Duma została zwołana na dzień 28 stycznia, jednak ogólnie sądzą, że zostanie ponownie odroczona. Wedle doniesień prywatnych z Petersburga, **w Petersburgu wybuchły rozruchy, stojące w związku z odroczeniem Dumy.**

Wzburzenie w Rosyi.

Petersburg, 17 grudnia.

(BK). „Riecz“ pisze w artykule wstępnym, że w Rosyi panuje **bardzo wielkie wzburzenie** z powodu niedomagania zaopatrzenia w środki żywności, drzewo, cukier i mąkę. Wzburzenie z tego powodu jest większem, niż z powodu wydarzeń wojennych. **Rozkład życia gospodarczego** działa przygniatająco. Los Rosyi jest od tego zależnym, jak dalece będzie możliwem pokonać to duchowe przygnębienie.

Z kotła bałkańskiego.

Cele czwóraliantów.

Londyn, 17 grudnia.

W Izbie gmin na zapytanie powiedział podsekretarz stanu lord R o b e r t C e c i l, że bezpośrednim celem sojuszników jest **uporządkowanie położenia wojskowego w Salonikach** i przeszkodzenie Bułgaryi i państwom centralnym w uzyskaniu wszelkiej pośredniej czy też bezpośredniej **kontroli nad Salonikami.** R o k o w a n i a z G r e c y ą s ą i n t e n s y w n i e p r o w a d z o n e d a l e j. Rząd angielski spodziewa się szybkiego i zadowalającego wyniku.

Znowu „Trudności“.

Paryż, 17 grudnia.

(BK). „Temps“ donosi z Salonik: Przy przeprowadzeniu zarządzeń, zmierzających do obsadzenia Salonik, w której to sprawie między Grecyą a koalicyą zostało osiągniętem porozumienie, **wyłoniły się ponowne trudności** podrzędniejszego znaczenia.

Odpowiedź grecka na notę czwórsojuszu.

Ateny, 17 grudnia.

W odpowiedzi na notę czwórsojuszu, rząd grecki nie przyjmuje wszystkich żądań koalicyi, przeciwnie — wskazuje na **trudności**, ja**kieby powstały na wypadek przyjęcia wszystkich żądań czwórsojuszu.** Do trudności tych należą sprawa używania kolei greckich, umocnienia strategicznie ważnych punktów, wycofania wojsk greckich z Salonik itd. Skuludis zaznacza jednak, że Grecya zachowa wobec czwórsojuszu **przychylną neutralność.** Jako warunek stawia jednak **uszanowanie** praw zwierzchniczych Gre-

cyi i jej neutralności. Z tego wynika, że Grecya **na wypadek przekroczenia granicy przez państwa centralne nie sprzeciwi się mu**, podobnie jak nie sprzeciwiła się wylądowaniu wojsk czwórsojuszu w Salonikach. Grecya sprecyzowała już swe stanowisko w obradach, w których brali udział oficerowie greckiego sztabu generalnego.

Panuje przekonanie, że między Grecyą a czwórsojuszem przyjdzie na tej podstawie do porozumienia.

Czwórsojusz czeka.

Rotterdam, 17 grudnia.

Z Salonik donoszą dzienniki angielskie: Operacye wojskowe na Bałkanach ustały. Czwórporozumienie czeka spokojnie, by **poznać zamiary państw centralnych. Wojska greckie** opuszczają okolice Salonik. Zdaje się, że **Bułgarya uważa swe zadanie za skończone** i nie będzie brała udziału w walkach swych sprzymierzeńców. W każdym razie stan dróg i zniszczone koleje uniemożliwiają ruchy ciężkiej artyleryi.

Bułgarzy 24 kilometrów od Durazzo.

Londyn, 17 grudnia.

Korespondent „Morningpost" donosi z Rzymu, że **Bułgarzy znajdują się w odległości** 24 kilometrów od Durazzo.

Poseł grecki wraca do Konstantynopola.

Frankfurt, 17 grudnia.

„Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola: Jako korzystną oznakę położenia politycznego, uważać należy **powrót do Konstantynopola greckiego konsula**, który przez rok był nieobecny. Powrócił również **poseł grecki do Konstantynopola.**

Grecya nie demobilizuje.

Genewa, 17 grudnia.

Rząd grecki zaprzecza wiadomościom, jakoby Grecya miała zdemobilizować swą.

Zwiększenie ilości wojsk koalicyi w Salonikach.

Genewa, 17 grudnia.

Jak donoszą dzienniki francuskie, rada wojenna czwórsojuszu postanowiła **powiększyć swe siły w Salonikach do 400 tysięcy.**

Włochy uzbrajają niedobitków serbskich.

Wiedeń, 17 grudnia.

„W. Allg. Ztg" donosi: Ostatnia konferencya czwórsojuszu w Paryżu domagała się od Włoch, by te zaprowiantowały i uzbroiły resztki wojska serbskiego.

Celem nakłaniania Włoch udaje się **Briand do Rzymu**, gdzie konferować będzie z Salandrą.

Z Wilna.

Ruch oświatowy. — Uroczystość Mickiewiczowska. — Rocznica listopadowa. — Zarząd miejski. — Ceny produktów.

Pomimo ciężkich chwil, związanych z warunkami, stworzonymi przez wojnę, fakt nagłego odwalenia się głazu represyj specyficznie-rosyjskich wpłynął na podźwignięcie się ducha polskiego w Wilnie i na energiczne zakrzątanie się około stworzenia własnych instytucyj oświatowych.

Staraniem dwóch nauczycieli języka polskiego (w gimnazyach rosyjskich) pp. Kościałkowskiego i Cywińskiego, powstały dwie szkoły średnie, męska i żeńska z językiem wykładowym, oczywiście polskim. Niemal równocześnie założoną została trzecia szkoła przez pozostałą w Wilnie młodzież akademicką. Następnie poczęły ponawiać się szkoły ludowe i kursy rzemieślnicze, organizowane już nietylko w Wilnie, ale też i na prowincyi.

Początkowo zakłady wileńskie wspólnotą żadną objęte nie były. Każdy istniał dla siebie i własnym przemysłem. Wkrótce jednak objęła nadzór nad nimi komisya naukowa. Główną bolączką szkolnictwa jest dojmujący brak wykwalifikowanych sił pedagogicznych, które zastępować trzeba dyletantami. Miarą jednak dużego ożywienia działalności oświatowej jest fakt opracowywania na miejscu podręczników szkolnych, odpowiadających miejscowym potrzebom. Prof. Szelągowski (ze Lwowa) wziął na siebie przygotowanie podręczników historyi. W przygotowywaniu są również czytanki dla ludu.

Czynem jednak najlapidarniejszym jest utworzenie prawie z dnia na dzień Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Wedle intencyi założycieli ma on w zasadzie być czterojęzyczny (wykłady mają odbywać się po polsku, litewsku, białorusku i żydowsku); atoli brak odpowiednich prelegentów każe tymczasem poprzestać tylko na wykładach polskich. Uniwersytet ma już kilkudziesięciu stałych słuchaczy, a mieści się w salach dawnej wszechnicy wileńskiej przy ul. Uniwersyteckiej (do niedawna Dworcowej).

Wogóle wszystkie ulice Wilna noszą obecnie poprzednie swoje polskie nazwy, przypomniane przez p. Wacława Studnickiego.

Z wielką uroczystością odbył się 6 listopada „Dzień Mickiewicza". Wieczorem w sali aktowej Uniwersytetu stanęło wśród zieleni popiersie Adama. Przemawiali tutaj pp. Jan Piłsudski (brat brygadyera) i Jerzyński — ten ostatni porywająco. P. Wiślański deklamował: „Improwizacyę" i „Koncert Jankiela".

Niemniej uroczysty obchód odbył się dnia 29 listopada. Wśród obecnych na sali znajdowało się trzech legionistów w mundurach.

Przykry dysonans tworzy to, że zarząd miejski, stojąc z uporczywą konsekwencyą na raz obranem stanowisku, nietylko urzęduje dalej po rosyjsku, ale nawet podwójną datą znaczy swe dokumenty.

Szyldy nad sklepami widnieją we wszystkich językach.

Rekwizycye dotąd nie ustały. Kartki na chleb już zapowiedziano. Jakkolwiek obiecywane jest wznowienie ruchu kolejowego i pocztowego, dotąd miasto wciąż jeszcze odcięte jest od świata. Poprawiły się tylko nieco warunki ekonomiczne, na co pożądany wpływ wywarły komitety żywnościowe po wsiach. Ceny produktów spożywczych już się nieco uregulowały: funt masła 1 rb., funt chleba 11 kop., kwarta mleka 35 kop. Wielką usługę oddaje Wilnu założona przez p. Nagrodzkiego „kuchnia hygieniczna", wydająca obiady po 38 kop.

Cesarz Wilhelm w Wilnie.

Jak podaje prasa niemiecka, cesarz Wilhelm z synem swoim Oskarem i marszałkiem Hindenburgiem był niedawno w Wilnie. Na początku udał się do kościoła ewangelickiego. Następnie zwiedził górę Zamkową, skąd roztacza się wspaniały widok. Później nastąpiło rozdawanie żelaznych krzyżów, poprzedzone paradą wojskową. Wkońcu udał się cesarz Wilhem do katolickiego kościoła św. Kazimierza, gdzie oglądał oryginalny obraz Tyciana, kaplicę grobową św. Kazimierza, starożytne freski i inne artystyczne i historyczne pamiątki.

Z ostatnich dni Moskali w Wilnie.

Korespondent „Świata" warszawskiego podaje w obszernym obrazie dzieje ewakuacyi Wilna. Odbywała się ona pod hasłem pozostawienia nieprzyjacielowi nieba i ziemi, oraz odpolszczenia miasta. Władze rosyjskie używały najrozmaitszych sposobów, aby W i l n o w y l u d n i ć, a przedewszystem skłonić **do wyemigrowania inteligencyę polską.** Nakazały tedy przeniesienie w głąb Rosyi lokalnych instytucyj kredytowych.

Presya ewakuacyjna z równą natarczywością zwróciła się p r z e c i w k o o p e r a t y w o m itp. którym polecono wysłać do Rosyi zapasy gotówki i zawiesić czynności. Namowami lub terrorem skłaniano inteligencyę do opuszczenia miasta.

Najwięcej szczerb uczyniła ewakuacya w palestrze wileńskiej i w świecie lekarskim i inżynierskim.

Wywieziono do Moskwy gazownię, poprzecinano kable telefoniczne, doszczętnie wewnątrz zniszczono stacyę oraz częściowo największy w Wilnie most Zielony. Odpływ biurokracyi i jej satelitów odsłonił rzeczywiste oblicze Wilna — w mieście większość tłumu jest polska.

Największą krzywdę wyrządziła ewakuacya Wilnu przez całkowite **zniszczanie wsi okolicznych** w olbrzymim promieniu, gdzie nie pozostawiła ani zapasów żywności, ani bydła, ani zasiewów.

KRONIKA.

Aprowizacya miasta. Gmina m. Krakowa zakupiła większą ilość g ę s i, które sprzedawane są obecnie po cenach umiarkowanych na placu Jabłonowskich. W tych dniach otrzyma gmina m. Krakowa większy transport j a j — przeszło 50.000 sztuk — które od poniedziałku sprzedawane będą w sklepach mleczarni miejskich w cenie 23 halerze za sztukę.

Z targu. Wskutek zbliżających się świąt targ dzisiejszy był bardzo ożywiony. Dowieziono znaczniejszą ilość drobiu, mleka i jaj. Ceny naznaczone przez inspektorat targowy były następujące: miarka ziemniaków 70 hal., kilo masła 7 koron, kopa jaj 11 kor. 60 hal., a jedna sztuka 20 hal., kilo sera 1 kor. 20 hal., litr mleka niezbieranego 50 hal., zbieranego 30 hal., litr kwaśnej śmietanki 1 kor. 20 hal.

Stosunki w mieczarni miejskiej. Już od dłuższego czasu dochodzą nas skargi na kierownictwo I-go sklepu mleczarni miejskiej, mieszczącego się przy ul. Jabłonowskich l. 19. Kierowniczka tego sklepu, kierując się systemem protekcyjnym, daje jednem osobom większe nieraz ilości mleka, podczas, gdy drugim, np. uboższym rodzinom, obarczonym dziećmi, odmawia niejednokrotnie sprzedaży nawet pół litra mleka. Również niegrzeczne postępowanie owej kierowniczki wywołuje powszechne oburzenie. Mamy nadzieję, iż magistrat pouczy gwałtowną tę osobę o jej obowiązkach względem publiczności.

Dwa wagony mąki na strucle świąteczne dla legionistów ofiarowały miasta Kraków i Lublin.

Zniżki na kolejach dla robotników. Jak wiadomo, robotnikom, zapośredniczonym przez publiczne biura pracy, przysługiwało dawniej prawo do bezpłatnej jazdy koleją.

Namiestnictwo w Białej wyjaśnia za pomocą specyalnej odezwy, że robotnicy zapośredniczeni przez biura ewidencyi pracyi, powołane do życia reskryptem ministerstwa rolnictwa z dnia 7 sierpnia 1914 roku, mogą korzystać tylko z o g ó l n e j taryfowej zniżki do połowy ceny biletu kolejowego, przyznanej przy jazdach na przestrzeni ponad 50 kilometrów robotnikom, zapośredniczonym przez publiczne biura pracy, w szczególności więc także przez publiczne (powiatowe) i miejskie biura (urzędy) pośrednictwa pracy, założone na podstawie ustawy z dnia 16 marca 1914.

Sprawa ustalenia cen tłuszczów. Jutro odbędzie się w Białej konferencya w sprawie ustalenia cen tłuszczów w całym kraju. Na konferencyę tę otrzymało zaproszenie krakowskie Towarzystwo rolnicze.

Ze Lwowa. Z powodu ogólnego powrotu uchodźców do Lwowa, aktualną się stała sprawa pracy dla kobiet. „Gazeta wieczorna" ogłasza w tej sprawie ankietę, w której głos zabrali: kierowniczki ruchu kobiecego we Lwowie, reprezentanci instytucyi handlowo-przemysłowych, Ligi pomocy przemysłowej, komitetu pracy dla kobiet itp. W ankiecie tej wskazany jest cały szereg gałęzi przemysłu i zawodów, w których mogłyby znaleźć zajęcie powracające kobiety. Z pomiędzy ważniejszych ankieta wymienia: aptekarstwo, księgarstwo, dentystyka, kelnerstwo, fryzyerstwo itp.

Epidemia o s p y się wzmaga. W ubiegłym tygodniu stwierdzono we Lwowie 95 nowych zachorowań na ospę, w tem 24 zachorowań u obcych. Tygodniowa liczba chorych na ospę znowu wzrosła, gdyż w poprzednich 2 tygodniach było 75 i 71 nowych chorych.

Ze Złoczowa. Staraniem Tow. Ligi Kobiet w Złoczowie odbył się dnia 11 grudnia b. r. w sali Sokoła k o n c e r t, którego dochód przeznaczony został na Legiony polskie.

Z polecenia Ligi Kobiet przy N. K. N. we Lwowie na legitymacyę hr. Maryi-Jehanne Wielopolskiej (członka Ligi Kobiet lwowskiej) urządzono we czwartek 9 grudnia b. r. po domach prywatnych, sklepach i szwalniach z b i ó r k ę kawałków starych materyi wełnianych, barchanów, flaneli, wataliny, welwetów oraz tasiemek czarnych, celem sporządzenia nausznic, rękawic oraz wkładek do butów dla polskich Legionów. Wynik zbiórki był nader pomyślny.

Centrala przy tutejszej etapowej komendzie powiatowej wydała zawiadomienie, iż każdy może otrzymać d r z e w o opałowe twarde lub miękkie z dostawą do domu po cenach własnych.

Artykułów s p o ż y w c z y c h jest brak zupełny, a t y f u s plamisty mimo energicznej akcyi władz wojskowych ciągle się szerzy zabierając z dniem każdym nowe ofiary.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).